

Sygn. akt II Ca 616/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący SSO Małgorzata Dasiewicz - Kowalczyk**

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2016 r. we Wrocławiu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy w postępowaniu uproszczonym

z powództwa J. M.

przeciwko E. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu

z dnia 27 października 2015 r.

sygn. akt IX C 1223/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 600 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 616/16

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy stosownie do art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku ograniczył do wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd II instancji rozważając na nowo cały zebrany w sprawie materiał - dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w następstwie czego uznał, że Sąd Rejonowy trafnie rozstrzygnął w przedmiocie żądania, z którym wystąpił powód. Sąd ten dokonując prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy akceptuje i przyjmuje za własne, z ustaleń tych wyciągnął uprawnione wnioski i dokonał ich trafnej oceny, brak było zatem podstaw do podważenia wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Powód domagał się w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanej roszczenia pieniężnego z tytułu niespłaconej umowy pożyczki z lutego 2012r. Żądanie to Sąd Rejonowy uwzględnił. Mając na uwadze wywiedzione żądanie, dowody zaoferowane przez powoda na jego poparcie, stanowisko pozwanej i charakter podnoszonych zarzutów względem

wywiezionego żądania, w ocenie Sądu Okręgowego należało uznać trafność skarżonego wyroku. Sąd I instancji nie naruszył zasad oceny dowodów. Sąd Okręgowy ponownie dokonując oceny dowodów nie doszukał się w postępowaniu Sądu Rejonowego jakiegokolwiek wadliwości i dowolności w tym zakresie. Również i pozwana zarzutów w tym zakresie w apelacji nie wywiodła. Bezsporne było między stronami, iż powód przekazał pozwanej kwotę 10.000 zł przelewem bankowym, jak i fakt, że kwoty tej (poza 500 zł uiszczonymi w toku niniejszego postępowania sądowego) pozwana nie zwróciła. Nie było również przedmiotem zastrzeżeń, iż przekazana pozwanej suma 10.000 zł miała charakter zwrotny. Pozwana w toku postępowania potwierdziła otrzymanie kwoty 10.000 zł w ramach „pomocy” ze strony powoda, jak i to, że kwotę tę należało powodowi oddać. Szczególnie w toku przesłuchania pozwana wskazała, iż wiedziała że otrzymaną sumę „trzeba będzie kiedyś powodowi zwrócić”. Zarzuty pozwanej tak w toku postępowania pierwszoinstancyjnego jak i w apelacji ograniczyły się do negowania stanowiska jakoby strony zawarły pożyczkę, wobec braku określenia terminu spłaty i niezachowania formy pisemnej. Pozwana wskazywała również, iż to jej mąż chciał pomocy finansowej od powoda i rozmawiał z powodem w tej kwestii, ona jedynie udostępniła swój rachunek bankowy. Charakter zarzutów nie pozwalał jednak w świetle pozostałych twierdzeń pozwanej na dyskwalifikację wywiezionego pozwem żądania, wbrew odmiennemu przekonaniu apelującej.

Nie ma racji skarżąca kwestionując wadliwą ocenę prawną umowy zawartej pomiędzy stronami. Trafnie bowiem Sąd Rejonowy przyjął, że była to umowa pożyczki kwalifikowana przez art. 720 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu essentialia negotii umowy pożyczki stanowią zobowiązanie się dającego pożyczkę do przeniesienia na własność biorącego określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co gatunku, oraz zobowiązanie się biorącego do zwrotu tej samej ilości pieniędzy albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Zatem nie termin, lecz obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki jest elementem przedmiotowo istotnym tego rodzaju umowy. Wbrew zatem ocenie pozwanej, brak ustalenia terminu zwrotu pożyczki nie uniemożliwia kwalifikowania umowy jako umowy pożyczki albowiem do jej essentialia negotii nie należy określenie terminu zwrotu, tylko wprowadzenie do jej treści postanowienia o obowiązku zwrotu. Strony mogą bowiem swobodnie zdecydować, kiedy - w braku określenia terminu zwrotu pożyczki - powstanie obowiązek jej zwrotu. W tej sprawie, co Sąd Rejonowy ustalił, strony wprawdzie nie określiły dokładnego terminu zwrotu pożyczki, ale ów obowiązek zwrotu pożyczonej kwoty w przyszłości przewidziały. Nie budziło to zastrzeżeń, tak w świetle stanowiska powoda jak i samej pozwanej, która jak już wyżej wskazał Sąd Okręgowy kilkakrotnie potwierdziła zwrotny charakter otrzymanej od powoda sumy 10.000 zł. Elementy essentialia negotii umowy pożyczki są określone w art. 720 § 1 k.c. Nie oznacza to, że w każdej umowie pożyczki niezbędne jest jednoznaczne i dokładne posłużenie się sformułowaniami, użytymi w tym przepisie. Elementy te w odniesieniu do stosunku materialnoprawnego między stronami zostały zachowane. Doszło zatem do zawarcia umowy pożyczki. Odnosząc się zaś do formy umowy pożyczki, to norma art. 720 § 2 k.c. ustanawia formę pisemną wyłącznie dla celów dowodowych, co oznacza, iż nie wpływa ona na ważność umowy, ale podlega ograniczeniom dowodowym. Jednak dowód z przesłuchania stron lub świadków na okoliczność dokonania czynności prawnej jest dopuszczalny, kiedy strony wyrażą na to zgodę lub jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma (art. 74 k.c.). W niniejszej sprawie fakt zawarcia ustnej umowy pożyczki został uprawdopodobniony przez złożenie potwierdzenia przelewu z 15 lutego 2012r. świadczącego o przelewie przez powoda pozwanej kwoty 10.000 zł, jak i pismem pozwanej 25 listopada 2013r. w którym potwierdziła otrzymanie wskazanej sumy i zadeklarowała zwrot jak tylko zgromadzi odpowiednie środki. Biorąc także pod uwagę, że zgoda stron na przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron lub świadków może być udzielona nawet per facta concludentia, a w sprawie żadna ze stron nie wносиła sprzeciwu odnośnie dopuszczenia tych dowodów, należy przyjąć, że zgoda taka została wyrażona. W toku zaś przesłuchania przede wszystkim pozwana potwierdziła otrzymanie kwoty 10.000 zł i konieczność jej zwrotu. W świetle powyższego niezależnie od formy zawartej umowy jak i jej postanowień nie obejmujących ustalenia terminu zwrotu sumy 10.000 zł, zasadnym pozostawało uznanie, iż strony zawarły umowę pożyczki (art. 720 kc). Niezrozumiałą pozostaje w istocie postawa pozwanej, która negując charakter zobowiązania, nie wskazała jaki – inny niż pożyczka-miałoby przybrać i w jaki to sposób rzutować miało, co istotne na zasadność roszczenia. Skoro bowiem pozwana otrzymała środki i wiedziała o konieczności zwrotu, to nie sposób już z tej przyczyny uznać na jakiej podstawie roszczenie pozwu miałoby podlegać oddaleniu. Postawa pozwanej wskazuje, iż choć pieniądze otrzymała od powoda, to z racji braku określenia terminu spłaty, mogła to uczynić w dogodnym dla siebie terminie i ustalonych przez siebie warunkach. Trudno znaleźć oparcie dla stanowiska „oddam jak będę miała” jakie z uporem podtrzymywała pozwana.

Nie to jest istotą umowy pożyczki, która nie ma charakteru bezterminowego, co więcej jej warunki nie mogą być swobodnie określone przez pożyczkobiorcę, co do terminu spłaty w sytuacji, gdy go nie określono. Zgodnie z art. 723 kc jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. Treść umowy przesądza o chwili, w której ów przedmiot umowy powinien być zwrócony. W braku zaś oznaczenia w umowie terminu, w jakim przedmiot umowy pożyczki powinien być zwrócony, pożyczkobiorca stosownie do treści komentowanego przepisu zobowiązany jest go zwrócić w ciągu sześciu tygodni od wypowiedzenia dokonane przez dającego pożyczkę. Wspomniany termin znajduje zatem zastosowanie do tych sytuacji, w których strony w umowie nie określiły odmiennie terminu zwrotu przedmiotu pożyczki po jej wypowiedzeniu. Powód wielokrotnie zwracał się do pozwanej o zwrot przekazanej jej kwoty 10.000 zł na przestrzeni dwóch lat od daty jej przekazania, na co przedłożył dowody z pisemnych wezwań z dowodami doręczenia, których nie negowała i apelująca. Nie budziło zatem wątpliwości, iż powstał obowiązek zwrotu pożyczki po stronie pozwanej, którego nie wypełniła, czyniąc tym samym żądanie pozwu zasadnym. Argumentacja pozwanej zmierzająca do jego zanegowania nie mogła być w żadnej mierze uznana za skuteczną. Oczekiwanie możliwości dysponowania środkami uzyskanymi od powoda przez czas przez siebie ustalony, ani podstaw prawnych ani i logicznych nawet nie znajduje.

Również niezasadny był i zarzut pozwanej, iż to nie ona a mąż umowę pożyczki zawarł. Podnoszone w tym względzie wywody w ocenie Sądu Okręgowego były w istocie nielogiczne, skoro pozwana sama przyznała, iż wraz mężem mieli trudności finansowe, co skutkowało poszukiwaniem pomocy finansowej u powoda. To, które z małżonków podjęło decyzję ostateczną w tym względzie pozostawało w istocie bez znaczenia, w sytuacji, gdy oboje wyrazili na to zgodę jak i razem uzyskane środki zagospodarowali, co przyznała pozwana. Zwrócić tu przy tym należy uwagę w kontekście postawy pozwanej, iż zgodnie z art. 30 §1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oboje małżonkowie są odpowiedzialni solidarnie za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich w sprawach wynikających z zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny. Co więcej wedle art. 41 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jeżeli małżonek zaciągnął zobowiązanie za zgodą drugiego małżonka, wierzyciel może żądać zaspokojenia także z majątku wspólnego małżonków. W stanie faktycznym sprawy, gdy to pozwana rozmawiała z powodem wskazując mu własny rachunek bankowy do przelewu jak i środki od powoda uzyskała, a zagospodarowane zostały one na wspólne potrzeby małżonków (więc i pozwanej, która fakt ten sama potwierdziła, wskazując, iż potrzebowała pieniędzy na uzyskanie pomocy prawnej adwokata w sprawie związanej z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą), prawidłowe było oznaczenie przez powoda pozwanej jako legitymowanej biernie w niniejszym postępowaniu, co nawet przy odmiennym, a oczekiwanym przez pozwaną założeniu nie zmieniłoby jej sytuacji w świetle powołanych przepisów kodeksu rodzinnego oraz faktu zgody na zaciągnięcie pożyczki przeznaczonej następnie na wspólne potrzeby małżonków. Niezrozumiała jest w istocie postawa pozwanej, która pieniądze od powoda otrzymała i zagospodarowała, a następnie neguje swój udział w pożyczce tylko z tej racji, iż osobiście brać jej nie chciała. Sama okoliczność, iż pozwana wolała nie korzystać z pomocy finansowej powoda pozostawało nieistotnym (art. 227 kpc), w sytuacji, gdy ostatecznie skorzystała, by móc zaspokoić potrzeby rodziny, jak to wskazywała pozwana, w ówczesnej trudnej sytuacji finansowej.

W kontekście powyższych ustaleń, w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do podważenia wydanego w sprawie rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy. Negowanie zawartego w uzasadnieniu stanowiska Sądu Rejonowego, uczyniono ogólnikowo i nie poparto przytoczeniem właściwej, dla możliwości jego zwalczania, podstaw apelacji. Pozwana nie podniosła ani zarzutów ani twierdzeń nawet mogących wpłynąć na odmienną oceną Sądu w zakresie wywiezionego żądania – ani w apelacji ani nawet później, mimo uzyskania pomocy prawnej z urzędu. Zgłoszony w apelacji wniosek dowodowy z zeznań świadka męża pozwanej był oczywiście spóźniony (art. 381 kpc). Co więcej zasadą wynikającą z modelu apelacji ograniczonej w postępowaniu uproszczonym jest ograniczenie postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji do dowodu z dokumentu (art. 505<sup>11</sup> kpc). Możliwość prowadzenia postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji w pełnym zakresie powstaje, gdy apelację oparto na późniejszym wykryciu okoliczności faktycznych lub środkach dowodowych, z których strona nie mogła skorzystać przed sądem pierwszej instancji. To w sprawie nie miało miejsca. Pozwana w toku postępowania pierwszoinstancyjnego wskazywała na wiedzę męża w zakresie okoliczności zawarcia umowy pożyczki, niemniej dowodu w tym zakresie nie złożyła. Co więcej mając na uwadze okoliczności sprawy i ustalony stan faktyczny, w ocenie Sądu Okręgowego zeznania tego świadka nie mogły rzutować na rozstrzygnięcie, tym bardziej zważywszy na wskazywany przez pozwaną cel przeprowadzenia tego

dowodu, a mający potwierdzać rozmowy męża pozwanej z powodem na temat pomocy finansowej, co nie było sporne. Trudno zatem uznać by nieprzeprowadzenie tego dowodu miało istotny wpływ na wynik sprawy.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku apelującej o przeprowadzenie rozprawy, bowiem nie został on złożony w apelacji (art. 505<sup>10</sup> §2 kpc).

Podzielając zasadność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego co do istoty sprawy, Sąd II instancji nie widział również podstaw do weryfikacji orzeczenia w zakresie kosztów postępowania. Pozwana wskazywała by nie obciążać jej kosztami procesu, niemniej nie było ku temu podstaw, jak też zasadnie uznał Sąd Rejonowy. Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten realizuje zasadę słuszności i stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.) - tzw. zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Przepis art. 102 k.p.c. jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego przepisu powinny być przy tym ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2013 r., V Cz 107/12, LEX nr 1341715; z dnia 24 października 2012 r., IV Cz 61/13 LEX nr 1389013). Według doktryny do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące sytuacji życiowej strony (por. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I Cz 110/07, niepubl.). Za trafny należy uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla własnego utrzymania nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają **dalsze** szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 lipca 2014 r. I ACa 209/14 LEX nr 1506655; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 grudnia 2014 r. V ACa 799/14 LEX nr 1659055). Za wypadek szczególnie uzasadniony można by uznać sytuację, gdyby pozwany podejmował w porozumieniu z powodem starania mające na celu spłatę długu na dogodniejszych dla niego warunkach ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 marca 2015 r. I ACa 11/15 LEX nr 1667577).

W świetle powyższego sięgnięcie po wyjątkowe dobrodziejstwo jakim jest nie obciążenie strony (przegrywającej) kosztami musi być usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami, których w sprawie zabrakło. Jak wskazano wyżej, ewentualna nawet trudna sytuacja finansowa pozwanej, uniemożliwiająca jej poniesienie bez uszczerbku dla własnego utrzymania kosztów postępowania na rzecz powoda, sam przez się nie uzasadnia zwolnienia od obowiązku zwrotu tych kosztów, jeżeli za odstępianiem od obciążania pozwanej tymi kosztami nie przemawiają szczególne – dalsze – okoliczności, które zezwalałyby na zwolnienie od obowiązku zwrotu kosztów postępowania.

Takich okoliczności zabrakło. Przeciwnie, postawa pozwanej względem wywiedzionego przeciwko niej roszczenia tak w toku postępowania, jak i przed jego zainicjowaniem nie mogła być oceniona pozytywnie. Pozwana mając świadomość zadłużenia nie zmierzała nawet swym postępowaniem do ugodowego zażegnania sporu, jaką to inicjatywę przejawiał powód, wskazując możliwość rozłożenia zadłużenia na raty. Pozwana nie godziła się na żadne warunki spłaty, poza własnymi, uznając w istocie, iż spłaci w terminie dla siebie dogodnym, gdy dysponować będzie środkami finansowymi. Od czasu udzielenia pożyczki, a zatem na przestrzeni kilku lat nie dokonała żadnej - choćby minimalnej (w akceptowanej przez siebie kwocie) wpłaty na poczet pożyczki, czyniąc jedną (500 zł) dopiero w toku postępowania sądowego. Trudno zatem postawę pozwanej poczytywać za uzasadniającą sięgnięcie do normy art. 102 kpc, tym bardziej w kontekście stanowiska powoda, który w postępowaniu sądowym zrezygnował z możliwości dochodzenia odsetek od kwoty zadłużenia, do których naliczenia miał prawo. Pozwana swoją niewłaściwą postawą – wieloletnią

– spowodowała konieczność wystąpienia powoda na drogę sądową, nie sposób więc uznać, by koszty jakie w tym zakresie poniósł powód, nie zostały mu przyznane zgodnie z art. 98 kpc.

Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w punkcie I sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt II sentencji) oparto na przepisie art. 98 kpc. Apelacja pozwanej nie została uwzględniona, przegrała zatem w zakresie wywiedzonego przez siebie środka zaskarżenia. Co za tym idzie Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda jako wygrywającego kwotę 600 zł stanowiącą koszty zastępstwa procesowego zgodnie z §6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.